KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 2 PAŹDZIERNIKA 1933 R. | Nr. 272

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Pomorze posiada 90% polskiej większości
Głos wybitnego generała czerwonej armji.

Miesięcznik moskiewski „Bolszewik“, organ centralny komitetu wszechzwiązkowej partji komunistycznej, zamieszcza artykuł napisany podobno przez jednego z najwybitniejszych generałów czerwonej armji. Autor omawia problem Pomorza polskiego z punktu widzenia gospodarczego i strategicznego.

Artykuł ilustrowany mapami i szkicami zawiera — wbrew dotychczasowej praktyce — polską terminologję geograficzną.

Autor artykułu stwierdza, że Pomorze według polskich danych statystycznych posiada 90 procent polskiej większości. Cyfry te muszą odpowiadać rzeczywistości, skoro nie kwestjonują ich źródła niemieckie.

Autor stwierdza z naciskiem, że skład etnograficzny Pomorza nie stanowi żadnych podstaw do pretensyj rewindykacyjnych ze strony Niemiec.

Pomorze jest dla Polski absolutnie niezbędne również ze względów gospodarczych, czego najlepszym dowodem jest olbrzymi rozwój Gdyni.

W końcu autor artykułu polemizuje z wywodami Romana Dmowskiego i gen. Weyganda, jakoby Pomorze bez Prus Wschodnich nie przedstawiało dla Polski wartości.

Dodać należy, że artykuł „Bolszewika“ dezawuuje całkowicie „hasło“ komunistów Polski o „samookreśleniu“ Pomorza aż do oderwania od Państwa Polskiego“.

Ofiara posłów
STRONNICTWA NARODOWEGO.

Klub parlamentarny Str. Narodowego na posiedzeniu w dniu 29 września b r. uchwalił jednogłośnie złożyć do dyspozycji zarządu Stronnictwa Narodowego ofiarę na cele narodowe w wysokości jednomiesięcznych djet wszystkich posłów i senatorów.

Komisarz Drewiński
USUNIĘTY Z POLICJI.

W wyniku wyroku skazującego, kom. Drewiński, który został już poprzednio zawieszony w urzędowaniu na skutek decyzji wojewódzkiego komendanta P. P. zostanie usunięty z korpusu oficerskiego policji i pozbawiony prawa do emerytury.

Jeżeli oskarżeni założą kasację do Sądu Najwyższego i jeżeli Sąd Najwyższy skargę tę odrzuci, wówczas okres przebywania ich w więzieniu do chwili decyzji Sądu Najwyższego nie będzie im zaliczony do okresu kary, jaką mają odcierpieć.

Inżynierowie niemieccy
OPUSZCZAJĄ ROSJĘ.

Rosję opuściło ostatnio trzech wybitnych inżynierów i techników niemieckich z prof. Gartenem na czele, który był przez pewien czas doradcą sowieckim w sprawach przemysłu wojskowego i produkcji gazów.

Wobec oziębienia stosunków sowiecko-niemieckich władze sowieckie zmieniły umowę z Niemcami w sprawie fabrykacji broni i gazów i zwolniły część personelu. W związku z tem spodziewać się należy w najbliższym czasie wyjazdu z Rosji kilkudziesięciu inżynierów i techników niemieckich, zatrudnionych w cężkim przemyśle sowieckim.

Zatrudnianie obcokrajowców
W NIEMCZECH WZBRONIONE.

Urząd pośrednictwa pracy Rzeszy ogłasza komunikat, w którym przypomina, że wszelkie świadectwa, upoważniające do zatrudniania robotników zagranicznych w Niemczech, straciły ważność od 1 lipca b. r.

Dalsze zatrudnianie obcokrajowców, bez uzyskania nowych zezwoleń, jest nie dopuszczalne pod groźbą surowych kar. Wobec tego urząd wzywa wszystkich pracodawców i robotników - obcokrajowców, którzy pomimo to nie zwrócili się z wnioskami o nowe zezwolenie do natychmiastowego zastosowania się do nowego zarządzenia.

PROCES BRZESKI
DZIS W SĄDZIE NAJWYZSZYM.

Termin rozprawy kasacyjnej w procesi brzeskim został wyznaczony wcześniej niż przypuszczano, a mianowicie już na dzień 2 października, to jest na poniedziałek. Rozprawa toczyć się będzie w pierwszej sali izby karnej sądu najwyższego. Przewodnictwo objął prezes izby karnej, sędzia Jan Rzymowski. Referat złoży sędzia Bronisław Wisznicki. Jako wotant zasiądzie za stołem sędziowskim radca Walery Hanryłkiewicz. Urząd oskarżyciela reprezentować będzie prok. Zdzisław Piernikowski. Protokół z rozprawy spisze naczelny sekretarz sądu najwyższego Jerzy Przyłuski.

Dzisiejsza rozprawa kasacyjna będzie już drugą z kolei w tym wielkim procesie politycznym.

Pierwsza rozprawa sądowa przed Sądem okręgowym odbyła się w dn. od 26 października do 13 stycznia 1932 roku, kiedy to zapadł wyrok, skazujący b. więźniów brzeskich na kary od 3 do 1 i pół roku więzienia. Wyrok ten został po trzydniowym procesie w Sądzie apelacyjnym w dniach 7—10 lutego rb. zatwierdzony i obostrzony pozbawieniem skazanych praw obywatelskich na przeciąg lat 3 — 5.

Sąd najwyższy orzeczenie to uchylił w dniu 5-go maja i proces przekazano do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu, który w dniu 10 lipca pierwotny wyrok sądu okręgowego zatwierdził. Ten właśnie drugi wyrok sądu apelacyjnego będzie przedmiotem poniedziałkowej rozprawy kasacyjnej. W imieniu b. więźniów brzeskich wystąpią ci sami co dotychczas obrońcy z wyjątkiem adwokata Śmiarowskiego i Sterlinga, którzy w międzyczasie zmarli. Z mowami, popierającemi treść skargi kasacyjnej wystąpi prawdopodobnie pięciu obrońców.

Rozprawa potrwa jeden, a najwyżej dwa dni.

Po likwidacji 51 katedr
podwyżka uposażenia rektorów i dziekanów.

WARSZAWA, 1. 10. Ostatni „Dziennik Ustaw“ podaje, że z rokiem akademickim 1933-34 podwyższone zostają oposażenia rektorów i dziekanów wyższych uczelni. Wobec wprowadzenia prze nową ustawe skarbową specjalnych dodatków dla rektorów i dziekanów, minister oświaty wydał zarządzenie, ustalające dla rektorów dodatek miesięczny w wysokości 500 zł., zaś dla dziekanów wydziałów uniwersyteckich i politechnicznych dodatek 250 zł.. Zarządzenie to podwyższa dotychczasowe uposażenia rektorów i dziekanów, gdyż dotąd rektorzy pobierali jako odrębny dodatek tylko 120 zł., a dziekani 60 zł. miesięcznie. Ponadto wprowadzony zostaje dodatek do uposażenia prorektorów w wysokości 250 zł. miesięcznie. Dotychczas prorektorzy pełnili funkcje honorowo. W myśl nowej skali uposażeniowej, rektorzy pobierający pensje według 4 stopnia służbowego, otrzymywać będą obecnie blisko 1.800 zł. miesięcznie.

Wewnętrzna pożyczka austrjacka
na 330 miljonów szylingów.

WIEDEŃ, 1. 10. — Od 2 do 21 października wyłożona będzie do subskrypcji wewnętrzna pożyczka austrjacka w wysokości 330 miljonów szylingów. Pożyczka pomyślana jest jakop ożyczka losowa. — Ciągnienia odbywać się będą dwa razy w roku przez 50 lat. Pożyczka przeznaczona będzie na inwestycje i zwalczanie bezrobocia.

Na konferencji prasowej kanclerz Dollfuss wygłosił krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, że znajduje się w położeniu lepszem niż jego poprzednicy przed dwoma laty, którzy jeździli do Genewy jako petenci. Kryzys gospodarczy ogarnął wówczas całą Austrję. Budżet i waluta zaczęły się chwiać. Obecnie zaś kanclerz mógł w czasie swego pobytu w Genewie wskazać na zrównoważony budżet, ustabilizowaną walutę i korzystny bilans handlowy. Wszystko to są momenty, gwarantujące samodzielność Austrji i uprawniające do optymizmu na przyszłość.

Genjalni oszuści z Dąbrówki
sprzedali kościół w Zgodzie.

Pawnego pięknego dnia do Czeladzi przyjechało limuzyną trzech dość przyzwoicie ubranych panów, o wyglądzie przemysłowców pytając o p. Kotta. Wkrótce znaleźli znanego w mieście kupca któremu zaproponowali dostawę pierwszego gatunku cegły (klinkieru) po cenie 20 zł. za tysiąc. P. Kott który rozpoczął właśnie budowę zachwycony był propozycją, lecz nie dowierzając tajemniczym osobnikom zapragnął towar zobaczyć.

Nicznajomi zgodzili się na ten warunek i zawieźli p. K. do Zgody na Śląsku gdzie pokazali mu kościół przeznaczony do rozbiórki, materjał z kościoła nieznajomi nabyli, pokazując p. Kottowi kontrakt z pieczęcią i podpisami. Wszelkie podejrzenie prysło i p. Kott piśmiennie zamówił 100 tys. sztuk cegły z przeznaczonego do rozbiórki kościoła, wpłacając tytułem zaliczki 100 zł. Wręczonej sumy nie chciał ryzykować. Nieznajomi przyjechali jeszcze do Czeladzi i podobnie jak z panem Kottem zawarli kontrakty na dzierżawę z p. p. Janem i Romanem Gąsiorami, Stanisławem Paluchem, Naleśniakową, Trząskiem i innymi. Wszyscy wpłacili zaliczki od 200 do 500 zł.

Kiedy po dłuższym czasie cegły jednak nie dostarczano, zainteresowani zaniepokoili się, zasięgając języka w policji, wtedy dopiero okazało się, że policja śląska ma już kilkanaście podobnych zażaleń, na oszustów, którym udało się nabrać szereg osób na Śląsku i w Zagłębiu. Cegły na kościele było około pół miljona sztuk, a oszuści sprzedali kilka miljonów. Po dłuższym śledztwie wyszło na jaw, że sprytnymi oszustami są Głos, Gajda i Jaskulski z Małej Dąbrówki. Trójka ta znana jest z podobnych oszustw. Przed niedawnym czasem sprzedali hałdę miału węglowego kupcowi Bermanowi z Czeladzi, który tytułem zadatku wpłacił 600 zł. Miał ten należał do kop. Maks. Onegdaj w sprawie tej było przesłuchanie świadków w Czeladzi, a wkrótce odbędzie się proces, który oczekiwany jest ze zrozumiałem zainteresowaniem.

Katastrofa w synagodze
9 KOBIET ZABITYCH.
30 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

W czasie nabożeństwa w „dniu pojednania“ w synagodze w Bukareszcie wydarzyła się straszna katastrofa. Z niewidomych dotąd przyczyn nastąpiło krótkie spięcie, które spowodowało niewielki pożar. W pewnej chwili jakaś kobieta, znajdująca się na galerji krzyknęła „pali się“. Obecni w synagodze w panicznym strachu rzucili się do jednych drzwi. Nagle zawaliła się galerja, na której znajdowały się kobiety. Z pod gruzów galerji wydobyto dotąd zwłoki 9 kobiet. 30 osób odniosło ciężkie rany, kilka z nich leży w agonji.

SPORT.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

LWÓW, 1.9. Czarni — Warta 4:2 (3:2).

KRAKÓW, 1.9. Podgórze — Garbarnia 0:0. Wisła — Legja 3:0 (1:0).

ŁÓDŹ, 1.9. Ł. K. S. — Cracovia 0:1 (0:0).

SIEDLCE, 1.9. 22 p. p. — Warszawianka 2:1 (1:1).

W. K. S. (Wilno) — NAPRZÓD (Lipiny) 4:3 (2:1).

WARSZAWA, 1.9. Spotkanie półfinałowe o wejście do Ligi zakończyło się zwycięstwem wilnian w stosunku 4:3. Dzięki temu wilnianie zakwalifikowli się do rozgrywek finałowych.

O MISTRZOSTWO KL. A.

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo kl. A Zagłębia Dąbr. dały następujące wyniki:

C. K. S. — Solvay 3:1 (3:1).

Brynica — Zagłębianka 2:4 (0:2).

Unja — Sarmacja 2:2 (1:2).

Policyjny — Hakoach 6:1.

LEGJA (Kraków) — ZAGŁĘBIE (Dabrowa) 2:2 (0:1).

Wczoraj na boisku przy ul. Legjonów w Dąbrowie zawody drużyn powyższych klubów o mistrzostwo klubów robotniczych południowej Polski dały wynik remisowy. Bramki dla Zagłębia zdobyli: Cabai i Banasik, dla Legii Czonik.

W DAWNEJ STOLICY

CESARZOW BIZANTYJSKICH i TURECKICH SUŁTANOW.

Konstantynopol, we wrześniu.

Niezapomniany jest wjazd do Konstantynopola od strony Morza Czarnego — tak interesujący, tak efektowny, że zdaje się nie mieć nic równego w świecie choć przecież uroczy jest wjazd do Neapolu, Lizbony, Wenecji, Yokohamy.

Daleko w ląd wcina się zatoka Złotego Rogu, co dzieli cały obszar, jakgdyby na trzy części: na wschód od Złotego Rogu leżą dzielnice europejskie, Galata na dole, a Pera wyżej nad nią, na zachód piętrzy się Stambuł z lasem minaretów, kopułami meczetów i marmurami pałaców, wreszcie po drugiej stronie Bosforu rozłożyło się Scutari, posiadające najwięcej cech azjatyckich.

Wielki most Galaty rzucony przez Złoty Róg, łączy Galatę ze Stambułem, a około 200.000 ludzi dziennie przebiega i przejeżdża ten łącznik obu dzielnic.

Po obu stronach mostu żelazne przystanie wyprawiają parowce wdół i wgórę Bosforu, lub wgłąb Złotego Rogu, a wielkie statki morskie zarzucają kotwicę u wybrzeża Galaty.

Galata, to dzielnica wielkich interesów bankowych i handlu, a Pera, połączona z nią kolejką linową, to rezydencja ambasad, sklepów europejskich, teatrów, liceów, kościołów — słowem Europą.

Tutaj też przychodziłam, chcąc odetchnąć atmosferą europejską, gdy już miałam dość widoku meczetów i różnobarwnego tłumu Turków.

Gdy przejdzie się most na Złotym Rogu i dotrze do meczetu Sułtanki Validy, zaczyna się świat otomański, rozbudowany na gruzach dawnego Bizancjum. Tu stoi Eski - Seraj, stary pałac padyszacha na murach pałacu cesarzów bizantyjskich, tuż obok bazylika św. Ireny, obecnie muzeum wojskowe, a dalej chluba Konstantynopola — Hagya Sophia, wielka świątynia nad świątyniami — bazylika św.Zofji .

Park Eski - Seraju oddany jest dla publiczności, a obok pałacu wzniesiono wspaniałe Muzeum Starożytne, gdzie umieszczono sarkofag Aleksandra Wielkiego; tuż przy bazylice św. Zofji znajdują się grobowce sułtańskie — tutaj też, na tym klinie lądu, który z jednej strony Bosfor, a z drugiej Złoty Róg oblewa, zgromadziły się najciekawsze pamiątki Konstantyntynopola.

Wyżej jeszcze na wzgórzach strzela dziesięcioma minaretami wspaniały meczet Sulejmana, a jeszcze wyżej meczt Mahometa, gdzie w okrytej kobiercami trumnie spoczywa Mahomet Zdobywca.

Tłum uliczny Konstantynopola jest wielce ruchliwy, różnobarwny i krzykliwy. Stosunki po wielkiej wojnie światowej zmieniły się w Turcji zasadniczo; o ile Turcja sułtańska chętnie widziała cudzoziemców, rząd Kemala - Paszy rzucił hasło „Turcja dla Turków", wskutek czego niezmiernie dużo Europejczyków opuściło Carogród, a że i stolicę państwa przeniesiono do Angory, więc miasto nad Bosforem straciło wiele na przepychu i dostojeństwie.

Opustoszały pałace sułtańskie: Eski - Seraj, Dołma - Bagcze, Yldiz - Kiosk. Beglerbey i inne. Zamknięta na klucz jest loża padyszacha w Aja - Sofja, milczące są ambasady mocarstw, posłowie bowiem musieli podążyć do Angory.

Słowem, stracił Stambuł swe wielce charakterystyczne cechy i dopiero gdzieś na Scutari, lub w Ejubie można odnaleźć starą Turcję.

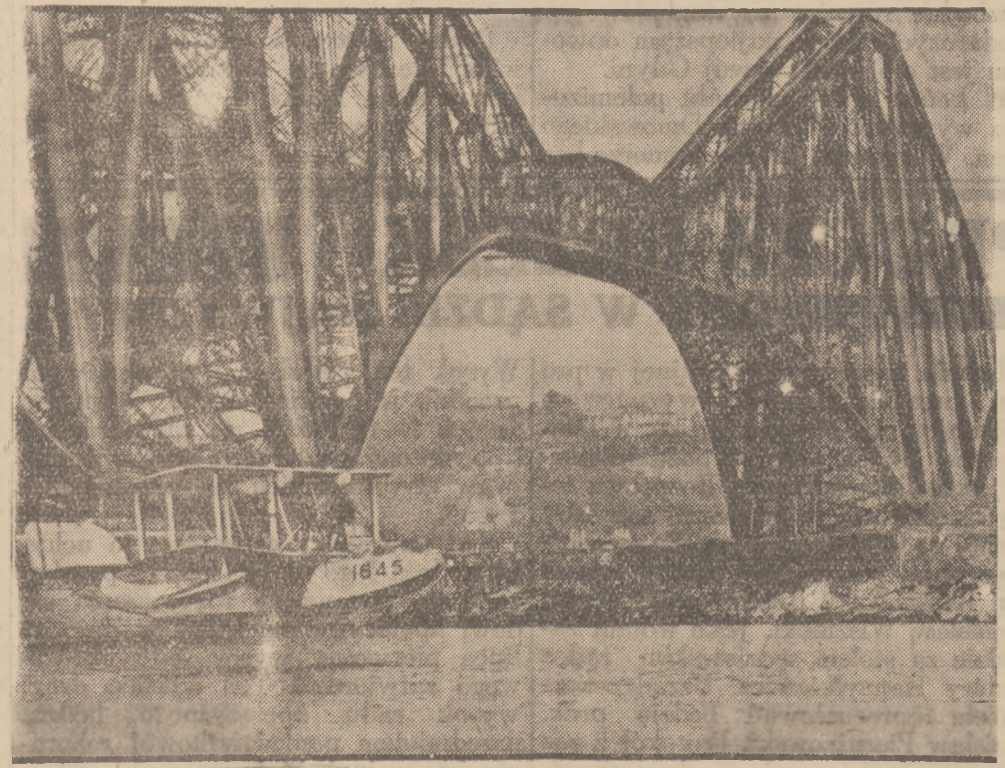
To też wycieczki do tych dwóch dzielnic są najprzyjemniejsze, a zwłaszcza przejażdżka do Ejubu: po prawej stronie mostu Galaty znajduje się przystań parowców, krążących po Złotym Rogu. Pół godziny trwa droga po czarownej zatoce, aż do przedostatniej przystani na końcu Złotego Rogu. To Ejub, najbardziej święte miejsce dla Turków w stolicy. Zaledwie od kilku lat giaurowie są wpuszczeni do tej dzielnicy. Olbrzymie stada gołębi napełniają gruchaniem dziedziniec przed meczetem, ocieniony drzewami o olbrzymich pniach. Dookoła gwarzą stare Turczynki, a mężczyźni czynią ablucje u fontann dookoła krużganków.

Za meczetem Ejuba wznoszą się wysokie wzgórza porosłe lasem cyprysów, a zajęte na cmentarz stolicy. Jest tu cicho i pięknie, wokół sterczą kamienie grobowe, uwieńczone fezem lub turbanem — u mężczyzn, a gwiazdą lub bukietem — u kobiet.

Konstantynopol wydał mi się przedewszystkiem miastem dziwnych konstrastów: obok kopuł meczetu widać wieże uwieńczone krzyże obok doskonałych tramwajów — jazdę na osiołkach, obok parowców — wydłubane w jednym pniu czółna. Wykwintny powóz zaprzężony w cudne anatolijskie rumaki mija się z parą czarnych bawołów, wolno wlokących jakiś ciężki wóz. Przez ulice europejskiej Pery pędzi pasterz stada owiec lub kóz. Obok wspaniałych gmachów bankowych lub poselstw — lepianki albo place zakurzone, pełne brudnej dziatwy. Konstrastów tych jest bardzo wiele.

Ale szablonowa cywilizacja Europy reguluje coraz bardziej Wschód, który niedługo już zatraci swe indywidualne cechy.

ST. H.



GIGANCI TECHNIKI.
Angielski hydroplan bombowy startuje spod olbrzymiego mostu Firth of Forth w Szkocji Zdjęcia dokonano podczas jesiennych manewrów angielskiej floty wojennej.

PRZEZ SZKŁA DETEKTYWA.

Za kulisami życia na Rivierze.

Monte Carlo we wrześniu.

Piękne jest życie i miłe, gdy się je ogląda z tarasu kawiarni Cafe de Paris. Słońce, choć to dziesiąta rano, pali jakby to był lipiec, a nie wrzesień, morze lśni błękitem roztopionym, korony palm chwieją się łagodnie, poruszana lekkim powiewem wiatru... dobrze jest żyć! Nic to, że w kawiarni pustki, że kelnerzy znudzeni i zblazowani ziewają dyskretnie po kątach, eż wszystko naogół zieje pustką. Godziny ranne w Monte są jedyną porą, gdy przyroda i otoczenie jest tu sobą, gdy nic nie mąci spokoju i uroku na tym skrawku raju ziemskiego. Ludzie, zwykli widzowie a przeważnie którzy na scenie, jaką jest Monte - Carlo i wszystkie jego lokale, spoczywają jeszcze o tej porze w objęciach snu lub też przygotowują się dopiero do pierwszego występu na forum kawiarni, restauracji, bodegi lub jednego z klubów towarzyskich.

Dopiero około 4 popoł. rozpoczyna się tu prawdziwe życie. Zjawiają się w Cafe de Paris, zwykłem centrum cudzoziemców goście przelotni, turyści, bywalcy, figury znane i mniej znane, albo zgoła obce kelnerom i „habitues" kawiarnianym. Oto zajmują miejsce przy stolikach liczne rodziny Szwedów, Niemców, starsi gentelmeni o typowym wyglądzie rasowych Anglików, nieco dalej, tuż przy balustradzie, aby wszyscy widzieli, prezentują uroki mody der nier ci, biżuterji i effronterji młode Amerykanki, dalej tronują starsze nieco panie, ale ujawniające bez zbytniej żenady duże pretensje do młodości (minionej).

Te oto panie, starsze, przeważnie bardzo hojnie uposażone przez fortunę, bywające tu w Monte Carlo same lub w towarzystwie małżonków, są przedmiotem obserwacji i uwagi wytężonej ze strony młodych gentelmenów, kruczo włosych Argentyńczyków, Włochów lub Hiszpanów, ubranych z nieposzlakowaną elegancją i wytwornością. Z tą samą uwagą, z jaką młodzieńcy ci obserwują panie w straszym wieku, obserwuje ich znowu pewien w średnim wieku pan, w jasnym szarym garniturze, panamie na głowie. Pan ów, którego poznałem odrazu, należy do asów t. zw. brigade mondaine, paryskiej surete. Specjalnością jego jest czuwanie nad działalnością gigolo, operujących na terenie wielkoświatowych uzdrowisk, kąpielisk, lokali gry i rozrywkowych.

Gigolo na Rivierze jest typem bardzo rozpowszechnionym. Jest to przeważnie Amerykanin południowiec, specjalista od tańców egzotycznych. Karjera gigolo była wcale łatwą i nastręczała sporo okazji do dobrego zarobku, dopóki nie przyszedł kryzys, który przerzedził znacznie szeregi bogatych wdówek, rozwódek i mondenek wszelkiej narodowości, szukających rozrywek i zabawy na Złotym Brzegu.

Gigolo operuje od czasu do czasu nietylko swym talentem tenecznym i flirtem, lecz szantażem, a niekiedy ucieka się nawet do kradzieży. Przeważnie ofiary gigolo — jak zapewnia mnie rozmówca — milczą w obawie jawnego skandalu, płaczą i płacą. Płacą za milczenie, płacą za wykup listów niebacznie powierzonych w tak niepewne ręce. Rzadko kiedy zdobywają się na odwagę złożenia skargi w policji, a i w tych wypadkach niezawsze udaje się odzyskać wyłudzone od ofiary szantażu pieniądze, biżuterję, lub też zmusić szantażystę do zwrotu listów, będących bronią w jego ręku.

— Oku laika przedstawia się — mówi mi pan N. — Riviera jako oaza szczęśliwości zaludniona wybrańcami losu. Każdy, kto tu gości, uważa wszystkich za należących do grona wybrańców, za gentlemanów, mogących sobie pozwolić na wywczasy na Jasnym Brzegu, na ruletę w Monte Carlo, na bywanie w najdroższych restauracjach, lokalach rozrywkowych. Ale często pozory mylą, i tylko oko doświadczonego obserwatora wyłowi z tłumu elegandkich postaci sylwetę znaną mu dobrze z albumu międzynarodowych niebieskich ptaków. Gdzie pieniądze, tam i oni. A jest ich tu wcale sporo.

Słońce rzuca ostatnie swe promenie na gmachy Monte, złoci kopuły i glorjety kasyna. A w salach Cafe de Paris wre życie, biegają kelnerzy zaaferowani, kipi rozmowa głośna, gra muzya.

RZECZY CIEKAWE

IŁOŚĆ WYDRUKOWANYCH ODMIAN ZNACZKÓW.

Międzynarodowy Związek filatelistyczny podjął się żmudnej pracy obliczenia, ile odmian znaczków pocztowych wybito od chwili wynalezienia w 1840 r. sposobu frankowania listów do końca 1932 r. Obliczenie wykazuje, że w ciągu tych 92 lat wybito ogółem 61.056 odmian znaczków pocztowych, z czego przypada na Europę 19.866, na Amerykę 16.239, na Afrykę 12.852, na Azję 9.017 i wreszcie na Australję 3.083. Niezwykle liczne są odmiany znaczków państw środkowo i południowo - amerykańskich. Tak np. mała Nicaragua liczy ich 1333, a Kolumbja 1062. Najmniej zaś odmian posiada Wiktorja w Australji, bo tylko dwie, a kraj Edwarda w Afryce nawet tylko jedną.

ZNAK CZASU NA KOLEJACH ANGIELSKICH.

Od r. 1929 obowiązuje w Anglji ustawa na mocy której kolejom angielskim przysługuje prawo utrzymywania własnych linij lotniczych. Pierwszą linją, która zrobiła użytek z tego prawa, jest Great Western Railway, uruchomiwszy komunikację lotniczą przy pomocy własnych aparatów między stacjami Cardiff i Torequay. Kompanja G. Western Railway urządziła w obu miastach własne porty lotnicze, a komunikację lotniczą między lotniskami a miastem podtrzymują autobusy kolejowe. W ten sposób koleje angielskie przystosowały się do konkurencji, jaką wyrządzają im pasażerskie linje lotnicze.

PROGRAM RADJOWY

RUMUNSKI KONCERT EUROPEJSKI.

We wtorek dnia 3 bm. o godz. 20.30 wszystkie niemal rozgłośnie europejskie transmitują z Bukaresztu koncert t. zw. „europejski" poświęcony muzyce rumuńskiej, w którym weźmie udział orkiestra Filharmonji bukaresztenskiej pod dyrekcją J. Georgesco, Jerzy Folesco — bas oraz chór „Carmen" pod dyrekcja I. Chiresco. W programie utwory symfoniczne, pieśni artystyczne na głos solowy oraz na chór.

PONIEDZIAŁEK 2 PAŹDZIERNIKA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 — Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.15 — Komunikat gospodarczy. 12.20 — Muzyka. 15.30 — Komunikat gospodarczy. 15.50 — Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.55 — Muzyka lekka. 16.40 — Kurs elementarny języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 16.55 — Koncert solistów. 17.50 — Muzyka. 18.00 — „Roboty publiczne z Funduszu Pracy" wygł. dr. Zbigniew Madeyski. 18.20 — Audycja żołniersko-strzelacka. 18.45 — Intermezzo muzyczne. 19.00 — Prof. dr. Władysław Dzięgiel: „O ostatnim z Jagiellonów na tronie polskim". 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — „Adam Wieniawski" — sylwetka — wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.00 — Wieczór poświęcony utworom Adama Wieniawskiego. 20.40 — Felieton pt. „Współczesna literatura rumuńska" wygł. p. Dusza Czara. 20.55 — Megae" japońska legenda liryczna w 2 aktach. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Muzyka taneczna. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Muzyka taneczna.

OPERACJA.

Pani Kaputkowska jest kobietą nieco złośliwą. Niedawno musiała się poddać operacji kamieni żółciowych. Po pewnym czasie lekarz spotyka jej męża.

— I jak tam, panie Kaputkowski, chyba pan zadowolony, że operacja tak się udała?

— Owszem, panie doktorze; tylko że kamienie pan wprawdzie usunął. ale żółć została.

Aleksander Hauke przed sądem

oskarżony o nadużycia w spółdzielni „Bławat".

Od piątku ub. tygodnia w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczy się ciekawa sprawa przeciwko kupcom sosnowieckim Aleksandrowi Hauke (Targowa 18) i Janowi Choińskiemu (Modrzejowska 42).

W marcu 1929 r. powstała w Sosnowcu spółdzielnia pod firmą „Bławat", której założycielem i głównym filarem był Aleksander Hauke, jako prezes. Krótki był żywot tej spółdzielni, która już w sierpniu przestała być wypłacalną, a w dodatku do wiadomości publicznej doszło o skandalicznej gospodarce w tej spółdzielni, nie opartej na zasadach spółdzielczości i nie prowadzącej odpowiednich ksiąg. Spółdzielnia rozpoczynając swą działalność nie sporządziła bilansu otwarcie, nie prowadziła ksiąg towarowej itd. W chwili likwidacji spółdzielni, która miała obrotu towarowego około 40.000 zł., towar z lokalu ulotnił się, jak kamfora. Wypłacano nim podobno udziały, dzielono się itd. W rezultacie z takiego prowadzenia spółdzielni „Bławat" przez „utalentowanego" Haukego poszkodowani zostali wierzyciele, a m. in. firma „Dak" w Łodzi i Jan Błaszczyński ze Zgierza, którzy wnieśli skargę do prokuratora na niesumiennych kierowników spółdzielni. Poszkodowani w skardze swej zarzucają Haukemu i Choińskiemu, iż zlikwidowali oni spółdzielnię w sposób dla siebie korzystny, nadając przywileje niektórym z wierzycieli, skutkiem czego doprowadzili spółdzielnię „Bławat" do upadłości, a w konsekwencji uniemożliwili zrealizowanie pretensyj większości w sumie około 7000 zł. Skarga ta zarzuca również Haukemu i Choińskiemu przywłaszczenie sobie na szkodę spółdzielni „Bławat" znajdujące się mienie spółdzielni w sumie około 13.000 zł.

Rozprawa toczyła się przez piątek i sobotę, a dalszy jej ciąg nastąpi w dniu dzisiejszym. Powołano szereg świadków i ekspertów. Ciekawe było zeznanie Jana Błaszczyńskiego. Mówił on, że Hauke przedstawił mu się jako radny miejski, zapoznał go z Choińskim i jako jedno z zadań spółdzielni wskazywał zaopatrywanie urzędników miejskich w materjały bławatne. Błaszczyński sądząc, że ma z solidnym człowiekiem do czynienia zainteresował się spółdzielnią, dostarczając towar na dogodnych warunkach, a nawet przedstawił Hauego w Zgierzu jako radnego z Sosnowca tamtejszym władzom samorządowym, które oprowadzały Haukego po urządzeniach miejskich w Zgierzu. Towar spółdzielni „Bławat" dostarczony został częściowo za gotówkę, a częściowo na weksle. Weksle nie zostały wykupione, a gdy po obietnicach załatwienia przez Haukego, a niedotrzymaniu ich, p. Błaszczyński zażądał towaru. Towaru jednak już w spółdzielni nie było. P. Hauke również był nieuchwytny, wreszcie znalazł pewnego razu Haukego w spółdzielni kredytowej na Deblińskiej, a w pokoju, gdzie siedział Hauke, również i towar. Hauke tłumaczył się, że towar ulokował tam w obawie przed kradzieżą. Znalezienie Haukego i towaru też niewiele pomogło, ponieważ zobowiązania spółdzielni „Bławat" Hauke nie pokrył.

Po przesłuchaniu wielu świadków w sobotę wypowiadali się eksperci. Dzisiejsza rozprawa niewątpliwie wyjaśni, na jakich to zasadach oparta była działalność spółdzielni „Bławat", co się stało z towarem i w jaki to sposób w ciągu kilku miesięcy spółdzielnia mogła narazić dostawców na dziesiątki tysięcy złotych strat. Z dotychczasowych bowiem obliczeń kupieckich, biorąc pod uwagę, że „zarząd" spółdzielni regulował zobowiązania w 30—60%, wynika, że zgórą 20.000 zł. gdzieś „wsiąkło".

Wczorajsze uroczystości P. C. K.

i propaganda pożyczki narodowej.

W SOSNOWCU.

Dzień wczorajszy poświęcony był w Sosnowcu uroczystościom, związanym z tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym. Okolicznościowe kazanie o miłosierdziu chrześcijańskiem wygłosił ks Binkiewicz. Po mszy św. uformował się pochód, w którym wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowości, zarząd PCK., młodzież i organizacje społeczne. Pochód ruszył do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie zarząd PCK. złożył wieniec. Do płyty przybył też pochód Związku powstańców śląskich z nowopoświęconym sztandarem. Powstańcy śląscy złożyli 3 wieńce: jeden w imieniu grupy sosnowieckiej, drugi śląskiej, trzeci czeladzkiej.

Do licznie zebranych przemawiał dr. Ryder jako przedstawiciel PCK., po nim p. Wrzosek w imieniu właścicieli nieruchomości o pożyczce narodowej. Na ten sam temat mówił również prez. Kaczkowski. W imieniu Związku powstańców śląskich przemawiał p. Kalkowski, prezes grupy sosnowieckiej.

Zkolei odbyła się na ul. 3 Maja defilada taboru PCK., który się przedstawia okazale.

W godzinach popołudniowych urządzono szereg imprez, z których dochód przeznaczony jest na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

W BĘDZINIE.

W Będzinie w obchodzie Tygodnia P. C. K. prócz drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża z zarządem na czele, wzięli udział: górnicy, straż pożarna, harcerze oraz młodzież szkolna, należąca do kół szkolnych PCK. O godz. 10 rano odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, poczem pochód przy dźwiękach orkiestry kopalni Koszelew przeszedł ulicami miasta i na tem obchód zakończono.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie obchód Tygodnia P. C. K. zdobył w zakresie propagandy dość duży efekt. O godz. 9.30 rano odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, podczas którego kilka utworów odegrała orkiestra pracowników Tow. francusko - włoskiego. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru drużyny ratowniczej. Poświęcenia dokonał ks. Prawda, a rodzicami chrzestnymi byli pp. Berberka i Musiał, M. Srokowska — inż. Paszkowski. A. Domaszewska — prezydent Kaczkowski, dr. Lipska — dr Kruszewski, inż. Milde — dr. Niepielski, dyr. Zieleniewska — dr. Reis dyr. Kalińska — adw. Morgulec.

Po akcie poświęcenia uformował się duży pochód, który z orkiestrą na czele przybył na boisko Zw. pracy obywatelskiej kobiet przy ul. Kościuszki, gdzie po przemówieniach przewodniczącej koła PCK. p. Berbeckiej, referenta drużyn ratowniczych dr. Reisa, prezesa komitetu L O. P. P. inż. Paszkowskiego i komendanta drużyn ratowniczych p. Wł Łukaszewicza, obecni wpisali się do aktu erekcyjnego sztandaru.

Zbiórka uliczna przyniosła 200 zł. a datki przy sztandarze 237 zł.

Poświęcenie sztandaru Zw. powstańców śląskich

Z uroczystościami P. C. K. i propagandy pożyczki narodowej zbiegła się wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru powstańców śląskich grupy sosnowieckiej.

Powstańcy miejscowej grupy zebrali się wraz z delegacjami placówek śląskich i zaproszonemi organizacjami na placu seminarjum nauczycielskiego, poczem z orkiestrą na czele wyruszyli do kościółka kolejowego na uroczyste nabożeństwo.

Po kazaniu wygłoszonem przez ks. Piwnickiego, kapelana sosnowieckiej grupy powstańców śląskich, mszę św. odprawił ks. szambelan Fr. Raczyński, poczem nastąpiło poświęcenie sztandaru. Podczas mszy św. grała orkiestra straży Hulczyńskiego oraz śpiewał p. Zgorzelski.

Po nabożeństwie udano się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce, a następnie, po defiladzie, udano się pochodem do seminarjum nauczycielskiego.

Na placu seminarjum przemawiał pierwszy p. starosta Boxa, wręczając sztandar prezesowi powstańców grupy sosnowieckiej p. Kalkowskiemu, ten zaś zkolei wręczył go chorążemu p. Dziurowiczowi.

Po złożeniu przysięgi przez chorążego przemawiali pp.: Kalkowski i dyr. Mazur, następnie odczytano szereg depesz, a między innemi od marszałka Piłsudskiego, prezesa Federacji gen. Góreckiego, wojewody Grażyńskiego i innych. Następnie nastąpiło wbijanie gwoździ, poczem przemawiali pp.: pułk. Smelkowski, prezes Zw. powstańców śląskich p. Lorc, p. Klimkowa z Bogucic oraz przedstawiciel powstańców z powiatu Raciborskiego.

W imieniu marsz. Piłsudskiego wbił gwóźdź najstarszy wiekiem powstaniec miejscowej grupy p. D. Judziński.

Uroczystość poświęcenia sztandaru wywarła imponujące wrażenie. Podczas uroczystości szeregu zdjęć fotograficznych dokonał p. Stelmaszczyk z Pogoni.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Poniedziałek	Dziś Aniołów Stróżów Jutro Teresy Wschód słońca 5 m. 43. Zachód „ 17 m. 23.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Don Kiszot".
PALACE: Adjutant Jego Wysokości.
EDEN: Pocałunek przed lustrem.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Wyspa zatraconych dusz.
ŚWIATOWID: Zbrodnia.

DĄBROWA

ARS: Chandu.
WANDA: Szałas. Na scenie: Chór dońskich kozaków.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR.

Poniedziałek dnia 2.10 — teatr nieczynny.
Wtorek dnia 3.10 o godz. 20.15 — „Kapitan z Koepenick".

Teatr Polski w Katowicach

„TRAVIATA".

We wtorek 3 bm. odbędzie się czwarte przedstawienie z cyklu gościnnych występów opery warszawskiej. Dana będzie słynna opera Verdi'ego „Traviata" osnuta na dramacie A. Dumasa (syna. Rolę tytułową kreować będzie njznakomitsza odtwórczyni Violetty w Polsce p. Zofja Żmigrod-Fedyczkowska. Alfreda Germont śpiewa ulubieniec publiczności Adam Dobosz. Partja ta uważana jest az jedną z najlepszych z jego bogatego repertuaru. Ojc aodtworzy znakomity baryton Eugenjusz Maj. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Jerzy Sillich.

Krew na chodniku

W BĘDZINIE.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych rozeszła się w Będznie pogłoska, iż w na moście kolejowym obok więzienia popełnione zostało jakieś morderstwo czy też samobójstwo.

Jak się okazało, pogłoski te miały cechy prawdopodobieństwa, gdyż na chodniku mostowym widniała duża kałuża krwi, a pod mostem, na torze kolejowym leżała czapka żołnierska. Oczywiście policja zarządziła niezwłocznie energiczne dochodzenie i wkrótce ustaliła, iż jeden z rzeźników, niosąc w konewce krew bydlęcą, został na moście tak silnie przez kogoś potrącony, iż konewka wypadła mu z ręki i sporo krwi wylało się na chodnik. Traf zrządził, iż mniej więcej w tym samym czasie jakiemuś żołnierzowi, jadącemu pociągiem, wiatr zerwał czapkę z głowy i nakrycie głowy znalazło się na torze kolejowym i w rezultacie dwóch faktów czy zbiegu okoliczności wysnuto różne przypuszczenia.

W całej tej historji jest jednak pewien szczegół, na który, być może, policja zwróciła już uwagę. Otóż należałoby ustalić, skąd ów rzeźnik niósł krew w konewce, gdyż w niedzielę rzeźnie są nieczynne, powstaje więc pytanie, gdzie rzeźnik zaopatrzył się w krew w dzień świąteczny.

× URLOPY TURNUSOWE. Huta Bankowa w Dąbrowie zwolniła na urlop turnusowy 80 robotników, przyjmując na ich miejsce robotników, zwolnionych na urlop turnusowy przed 3 miesiącami.

× DZIECKO POD KOŁAMI MOTOCYKLU. W czoraj na ul. Ciasnej w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, mianowicie p. Marczewski z Myszkowa, przejechał 3-letniego synka J. Brzezińskiego, zamieszkałego przy ul. Kordonowej 5. Dziecko doznało ogólnych obrażeń, oraz złamania prawej nogi. Przewieziono je do szpitala.

× ABRAHAM, SKĄD TE ZEGARKI! Funkcjonarjusze wydziału śledczego w Katowicach przytrzymali pod zarzutem paserstwa Alabastra Abrahama z Będzina, u którego w czasie rewizji osobistej znaleziono 4 damskie zegarki bransoletkowe, nabyte niewątpliwie od złodziei. Wymieniony, jak ustalono, utrzymywał stały kontakt z złodziejami mieszkaniowymi i odbierał od nich skradzione rzeczy. Dalsze dochodzenia w toku.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

BUFETOWA samodzielnie władająca językiem niemieckim przyjmie posadę do większego przedsiębiorstwa. Katowice Plebiscytowa 25 m. 10

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM piękną willę w Ząbkowicach na „Basiuli" wśród lasu, 17 pokoi z werandami, zgórą 3000 mtr. kw. zadrzewionego placu okolonego rzeką. Cena 12 tysięcy złotych. Wiadomość w administracji w Sosnowcu. 6032

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻECZKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Marcoń Józef. 6023

KARTĘ rowerową — wydaną przez Starostwo w Zawierciu zgubił Ks. Jan Kałuża z Myszkowa. 6066

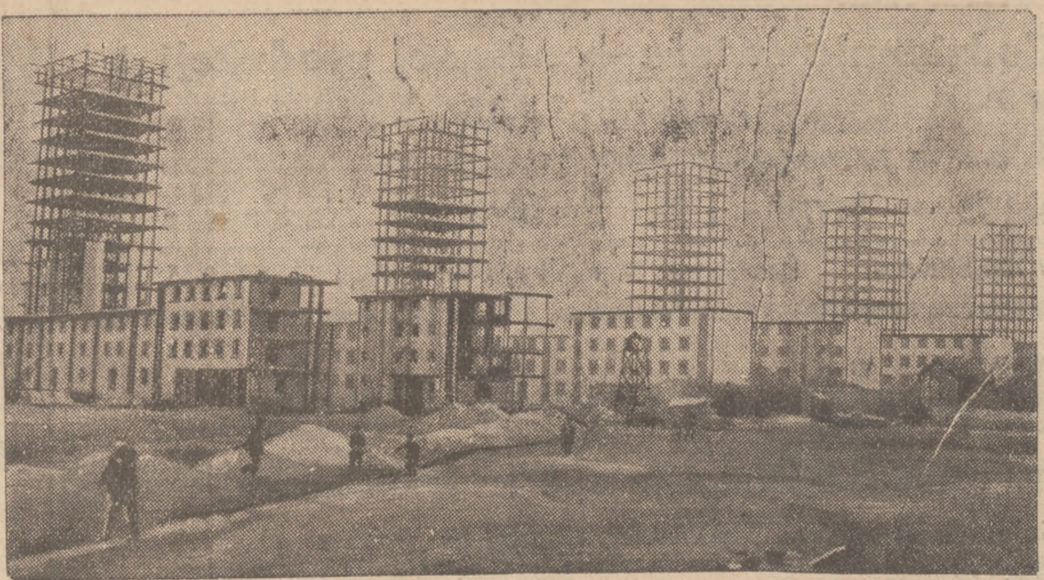
ZGUBIONO świadectwo szkolne oddziału V b szkoły powszechnej nr. 13 na nazwisko Rózia Malcówna.

ROZNE

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5732

NADESZŁY: aksamity i flanele deseniowe oraz materjały zimowe w wielkim wyborze. M. Kępiński Będzin, Kołłątaja 30. 5822

Reklama jest dźwignią handlu.



Pod Paryżem buduje się olbrzymie osiedle celem odludnienia stolicy. Nad poszczególnymi blokami tego osiedla wznosić się będą niczem drapacze chmur wyniosłe wieże mieszkalne.

KINO „ZAGŁĘBIE"



DZIS!

FIODOR SZALAPIN

DON-KISZOT

Początek seansów o godzinie 6-ej p. p.

Ceny biletów od 25 groszy.

O godz. 4 seans dla młodzieży szkolnej

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Wobec przepełnienia w dniu wczorajszym zmuszeni jesteśmy jeszcze dziś wyświetlać

„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM"

Bezsprzecznie najładniejszy film w Sosnowcu.

Wkrótce: BIAŁA LILJA

Początek I seansu o godzinie 4-ej.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od poniedziałku 2-go października 1933 roku.
PIERWSZY RAZ W SOSNOWCU!
Najweselsza komedja sezonu!
Król humoru VLASTA BURJAN w najnowszym swoim filmie p. t.

„ADJUTANT JEGO WYSOKOSCI"



WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

MARYNATY

Konserwują najlepiej octy spirytusowe fabryki Gustawa Keilicha w Łodzi, znane ze swej jakości na terenie Rzeczypospolitej Polski jako jedne z najlepszych zostały nagrodzone parokrotnie medalami. — Reprezentacja na Zagłębie: Majcherczyk i S-ka Dąbrowa, Król. Jadwigi 2. 5919



20 KRZESEŁ RAZEM.

Na londyńskiej wystawie urządzeń biurowych pokazano m. in. komplet 20 krzeseł, które łatwo można zesunąć w jedną całość, co ułatwia ich przenoszenie, zwłaszcza, że są bardzo lekkie.



STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

20

— Nie przypuszczam, aby żyd miał istotnie zamiar pytać panią, czy manekin znalazł się przypadkowo między sprzedawanemi rzeczami. Jego uczciwość wydaje mi się mocno wątpliwa. Napewno spostrzegł odrazu na strychu, a nie w sklepie — te przedmioty między temi, które zabierał.... Nie leży w tem punkt ciężkości.

— Oczywiście — powiedziała spokojnie Laura. — Należałoby stwierdzić, w którem miejscu na strychu był manekin i głowa z wosku. Czy w głębi na lewo, czy na prawo, przy drzwiach? W pierwszym wypadku można oskarżyć Hammerera o kradzież. Ale jeżeli było przeciwnie...

— Właśnie o to chodzi — rzekł Malaise, zdziwiony logicznem rozumowaniem dziewczyny. — Nie kryję się z tem, że jestem skłonny uwierzyć we względną.... uczciwość mojego Hammerera. Gdyby zabrał głowę i manekin z głębi strychu, nic nie byłoby go zmusiło do mówienia ze mną. W dodatku przypuszczam, że byłby raczej zabrał inne przedmioty, więcej warte i łatwiejsze do sprzedania.... Dopóki nie przekonam się, że było inaczej, wypada raczej mu uwierzyć.....

— A mnie pan nie wierzy — oświadczyła Laura — chociaż twierdzę, że głowa i manekin były w głębi strychu, a więc zdaleka od przedmiotów odłożonych przez Irenę na sprzedaż?

Malaise wzruszył ramionami:

— Dlaczego nie miałbym pani wierzyć? Musiałbym przypuszczać, że ma pani jakieś ukryte powody, dla których pani kłamie. Dotychczas nie widzę ich... Czy pani nie wyobraża sobie, komu w tym domu mogło zależeć na usunięciu manekina? Osoba ta, dowiedziawszy się, że Hammerer przyjdzie, mogła dołożyć manekin do rzeczy przeznaczonych na sprzedaż...

Zapanowało milczenie. Żadna z dziewczyn nie mogła się zdecydować na udzielenie odpowiedzi.

Inspektor mówił dalej.

— Zaszedł w tem miasteczku cały szereg trudnych do wytłumaczenia faktów. Primo: w jaki sposób manekin dostał się w posiadanie Hammerera? Secundo: dlaczego skradziono go z wystawy u krawca Bradict'a? Tertio: dlaczego okaleczono manekin i zaciągnięto na szyny, przed przejeżdżający pociąg? Co się tyczy dwóch ostatnich faktów, możnaby przypuszczać, że są dziełem szaleńca. Ale to nie tłumaczy pierwszego punktu.... Przeciwnie nawet, pierwszy punkt nasuwa myśl o logicznym rozwoju wypadków, o czynach wykonanych w nieznanym celu i z nieznanych pobudek, ale z całą premedytacją. Tajemnicza osoba mogła przypuszczać, że dzięki handlarzowi manekin zniknie z widowni. Oczywiście, żyd mógł go sprzedać komuś, ktoby go zabrał z miasteczka. Zamiast tego kupuje go krawiec i umieszcza na swej wystawie. Katastrofa. Nasza tajemnicza osoba, nazwijmy ją X — uzyskała rezultat przeciwny, niż liczyła. I co robi? Tłucze w nocy szybę wystawową u krawca, masakruje manekin i rzuca na szyny przed przejeżdżający pociąg.... Co panie myślą o tem? Ja uważam tę osobę za istotę zarazem odważną i bojaźliwą. Czyż nie mogła w inny sposób pozbyć się *zamordowanego* przez siebie manekina? Chyba, że gra tutaj rolę nienawiść... niezwykła przerażająca nienawiść...., która i po śmierci każe się znęcać... Co panie o tem myślą? Czyż nie mam racji, upatrując w tym Iksie, który *zabija nawet wspomnienie*, największego zbrodniarza świata?....

Blade i milczące, Laura i Irena słuchały inspektora.

On zaś pochylił się nad niemi i mówił dalej niskim, trochę ochrypłym głosem:

— Niech panie posłuchają uważnie... Tej zbrodni, mającej za tło przeszłość, nie można sobie wyobrazić bez innej zbrodni, której ta jest jakby uwieńczeniem, ukoronowaniem... Dzieło śmierci nie rozpoczęło się ubiegłej nocy....

Zbielałe wargi Laury wyszeptały:

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Chcę powiedzieć — odparł Malaise, skandując słowa — że tamta zbrodnia, której przerażającym, ale logicznym skutkiem jest znęcanie się nad manekinem, mogła być popełniona dawno, pół roku, a może rok temu, i tamtym razem *na osobie naprawdę żywej*....

Malaise podniecał się mówiąc; nareszcie pofolgował myślom przepełniającym go od rana, wraz z różnemi hipotezami, na których zbudował „tajemniczą, przejmującą historję".

D. c. n.

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

SOSNOWIEC: Redakcja: Pilsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Pilsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.